ŚWIĘTA PAMIĘCI ZMARŁYCH

Posted on 31 October 2023

Niegdyś uchylone drzwi do domu i pozostawione jedzenie na stole, dziś kwiaty i znicz na grobie, a to wszystko na znak pamięci o zmarłych. Dlaczego listopad jest miesiącem, kiedy szczególnie pamiętamy o tych, co odeszli? Skąd wziął się zwyczaj palenia zniczy? Dlaczego dawniej, 2 listopada otwierano na noc kościoły? W przeddzień Zaduszek zachęcamy do zgłębienia wiedzy o polskich tradycjach i zwyczajach związanych z tym dniem.

Pierwszego i drugiego listopada to wyjątkowe dni w roku, w sposób szczególny poświęcone pamięci zmarłych. Warto jednak podkreślić, że Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to dwie odrębne uroczystości. W Dniu Wszystkich Świętych Kościół nie tylko upamiętnia tych, którzy zostali oficjalnie uznani za świętych, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych, którzy odeszli z tego świata, a ich życie było nacechowane duchową świętością. Kościół uważa ich za potencjalnych orędowników u Boga oraz inspirujące wzorce do naśladowania dla wszystkich wierzących. Natomiast drugi dzień listopada jest przeznaczony na modlitwę za dusze zmarłych, którzy oczekują na swoje ostateczne spotkanie z Bogiem.

Tradycje i zwyczaje związane z pamięcią o zmarłych w Polsce mają głębokie korzenie historyczne i odzwierciedlają zarówno aspekty religijne, jak i kulturowe.

Pamięć o zmarłych dawniej

Dawniej w ludowej tradycji istniało przekonanie, że podczas przesilenia jesiennego, kiedy przyroda zamiera, dusze zmarłych powracają do swoich dawnych domów. Dlatego właśnie, w okresie "dziadów" przyjęto zwyczaj zapalania świateł, aby oświetlić i przywitać dusze wracające na ziemię. Światło na grobach miało pierwotnie wskazywać duszom drogę do domu i dawać im ciepło. W noc zaduszną, od zmierzchu do świtu, na cmentarzach, skrzyżowaniach dróg i na dziedzińcach zapalano ogniska, które miały oświetlać drogi błąkającym się duszom. Zwyczaj ten zaadoptowało chrześcijaństwo, ale zmieniła się jego symbolika. Ogień stał się znakiem obecności Boga wśród ludzi i metaforą wiary w życie wieczne, stąd obecność zniczy na dzisiejszych grobach.

W nocy z pierwszego na drugiego listopada otwierano drzwi kościołów wierząc, że zmarli księża odprawiają w tym czasie msze dla błąkających się dusz. Po takim nabożeństwie duchy zmarłych miały wracać do swoich domów. Do początku XX wieku na wsiach przygotowywano różne potrawy. Na noc zostawiano na stołach dla dusz zmarłych chleb, kaszę, bób, a na wschodzie kutię z miodem czy kisiel owsiany. Warto wspomnieć, że wyznawcy prawosławia umieszczali jedzenie na grobach. Wieczorem drzwi wejściowe były uchylane, aby każda dusza mogła odwiedzić swoje dawne domostwo. W ludowych wierzeniach zakorzeniło się przekonanie, że dusze

zmarłych odczuwają pragnienie i głód, oraz potrzebują bliskości swoich krewnych i chwili wytchnienia. Poprzez te praktyki dawano wyraz szacunku dla przodków.

Ponadto, w tym czasie obowiązywały pewne zakazy. Nie wolno było na przykład maglować, deptać kapusty, tkać, wylewać pomyj czy nawet spluwać. Zakazane było także uderzanie pięścią w stół, aby nie przestraszyć biesiadujących dusz.

Wszystkich Świętych i Zaduszki jakie dziś znamy

„W dniu Zaduszek, w czas jesieni, odwiedzamy bliskich groby, zapalamy zasmuceni małe lampki - znak żałoby" - pisał Władysław Broniewski. Również współcześnie, na początku listopada, zanurzamy się w refleksjach i wspomnieniach związanymi z naszymi zmarłymi. Chrześcijańskie tradycje liturgiczne, które znamy, wchłonęły wiele przedchrześcijańskich zwyczajów i symboli, przekształcając je na swój sposób. Etnolodzy wskazują, że wiele rytuałów i uroczystości związanych z kultem zmarłych zostało przeniesionych na Dzień Zaduszny.

W całej Polsce, pierwszego i drugiego listopada, liczne tłumy ludzi odwiedzają cmentarze, aby uczcić pamięć swoich bliskich. Podczas tych dni na grobach płoną znicze. Nie brakuje też kwiatów. Zazwyczaj są to różnego rodzaju chryzantemy. Tradycja nakazuje również zapalić światło na grobach tych, których już nikt nie odwiedza. Te dni są również okazją do upamiętnienia narodowej historii. Znicze płoną na cmentarnych kwaterach żołnierskich, przy mogiłach bohaterów powstańczych oraz na bezimiennych grobach, które są liczne w Polsce, zwłaszcza na polach i w lasach, gdzie spoczywają żołnierze. Płoną także przy miejscach egzekucji i tablicach pamiątkowych, które upamiętniają poległych i zabitych w różnych konfliktach wojennych. Nie zapomina się także o zapalaniu ognia na grobach osób szczególnie zasłużonych dla Polski i jej kultury.

Terminy tych świąt zostały ustalone przez Kościół katolicki w IX wieku, a dokładniej w roku 835, papież Jan XI ustanowił Święto Wszystkich Świętych (1 listopada) ku czci świętych, którzy zostali już zbawieni, zarówno tych wyniesionych na ołtarze, jak i tych, których nikt nie zna.

Ponad sto lat później, w 998 roku, dzięki św. Odilonowi, opatowi benedyktynów w Cluny, Kościół ustanowił Dzień Zaduszny (2 listopada), dzień modlitw i nabożeństw w intencji wszystkich zmarłych, zwłaszcza tych, którzy jeszcze odbywają pokutę w czyśćcu. Termin ten oraz idea tego święta szybko rozprzestrzeniły się w różnych krajach, w tym we Francji, Anglii, Niemczech i Włoszech. W XIII wieku ten zwyczaj stał się powszechny również w Kościele rzymskim.

Katolicy wierzą, że aby pomóc duszom pokutującym w czyśćcu, żyjący w tych dniach mogą zdobyć i zaoferować odpusty zupełne. Kult dusz czyśćcowych jest nadal żywy, co można zaobserwować w uroczystych ceremoniach pogrzebowych, zamawianych mszach św. w intencji zmarłych, oraz praktykowaniu mszy św. gregoriańskich (30 mszy z rzędu przez 30 dni) czy też zamawianie modlitw za zmarłych zwanych wypominkami, co jest powszechne w Kościele rzymskim. W Polsce istnieje także zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych, założone przez błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego, kapucyna.

Tradycja pierwszych dni listopadowych nie ma tylko wymiaru duchowego. Jest bowiem jeden element, który dobrze kojarzy się szczególnie dzieciom, bo „pańska skórka" znana w Warszawie i okolicach, krakowski „miodek turecki", „lubelskie szczypki" czy „poznańskie rury", to przede wszystkim smak dzieciństwa. Choć nie do końca pasują do nastroju Wszystkich Świętych i Zaduszek, wielu z nas kojarzą się z wizytami na cmentarzach nie mniej niż znicze i kwiaty.